

PREZYDENT LECH KACZYŃSKI

RODZINA BĘDZIE NADZIEJĄ EUROPY, JEŚLI ZOSTANIE ZDROWO ODBUDOWANA

Wystąpienie na VIII Zjeździe Gnieźnieńskim, 12 III 2010¹

Cywilizacja chrześcijańska od zawsze sprzyjała człowiekowi, małżeństwu i rodzinie, wynikała bowiem z przyjaźni Chrystusa do ludzkości. Jednym z filarów tej cywilizacji jest monogamiczne małżeństwo, które tworzy rodzinę. To, co powiedziałem, nie jest wymierzone w inne cywilizacje. Jest prawdą niezaprzeczalną, że związek jednej kobiety z jednym mężczyzną jest podstawą naszej cywilizacji. Związek ten nazywamy małżeństwem. Nic innego małżeństwem nazywać się nie może.

Ludzie o określonych preferencjach zawsze istnieli, są obecnie i będą w przyszłości. Należą im się prawa, tolerancja i chrześcijański stosunek wobec nich. Ale raz jeszcze powtarzam: Małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny. Tylko w takim związku mogą rodzić się dzieci, może następować proces wychowania.

Proces dorastania jest procesem długim i trwa wiele lat. W tym procesie rodzice są niezbędni dzieciom. Rodzice jako opiekunowie, jako ci, którzy tworzą atmosferę wspólnoty, czy mówiąc wprost, miłości.

Świat dziecka wychowanego przez oboje rodziców jest światem bogatym w emocje, nie wolnym od słabości, ale też światem przekazywania najbardziej elementarnych wartości. Nic w tej roli rodziny nie zastąpi. Zrozumieli to nawet ci, którzy tworząc różnego rodzaju ideologie – w szczególności w XIX wieku – w wyobrażali sobie, że rodzina przestanie istnieć. Ale gdy po upływie lat zdo-

¹ Gdy numer był już gotowy do druku, dowiedzieliśmy się o tragedii pod Smoleńskiem. Zamiast słowa „Od Redakcji” postanowiłem więc opublikować wystąpienie ś.p. Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego na VIII Zjeździe Gnieźnieńskim. Po 10 kwietnia 2010 te słowa nabrały szczególnego znaczenia i brzmią jak swoista „lekcja magistralna”. Redaktor Naczelny WPT.

byli władzę, to jednak nie likwidowali rodziny. Mogli ułatwiać rozwody, ale samej rodziny nie likwidowali, gdyż ma ona charakter tak oczywisty i naturalny, że zlikwidować się jej nie da.

Mówimy, że – i takie jest hasło zjazdu gnieźnieńskiego – „Rodzina jest nadzieją Europy”. Rzeczywiście tak jest, a mówiąc precyzyjniej, nadzieją Europy jest przywrócenie znaczenia rodzinie.

Pierwsza prawda o rodzinie, o czym mówiłem przed chwilą, to fakt, że zbudowana jest ona na związku mężczyzny i kobiety. Jest jeszcze druga równie ważna prawda o rodzinie, choć bywają od niej wyjątki. Nie postuluję w tej chwili zmian w prawie cywilnym czy rodzinnym. Ale rodzina – wedle niektórych dzisiejszych koncepcji – jest związkiem tylko na pewien czas. Tak być nie może! Zdarzają się wyjątki i niepowodzenia. Ludzie biorą je na swoje sumienie. Ale małżeństwo jest związkiem zawierany na całe życie. Choć zasadę tę nie zawsze udaje się zrealizować, to zasadą musi ona pozostać. Jeśli mówimy: związek na całe życie, to mamy na myśli czas od chwili zawarcia aż do śmierci. Mówię to jasno.

Małżeństwo na całe życie, to też znaczy, że najlepiej jeśli jest zawierane w pewnej fazie tego życia. W Polsce – w świetle statystyk – przesuwanie się wieku zawierania małżeństw nie jest jeszcze tak dramatyczne jak w innych krajach europejskich. Ale następuje stałe podwyższanie wieku zawierania małżeństwa. Powoduje to, że i dzieci rodzi się mniej.

W Polsce, jeśli wziąć pod uwagę rok 1982, bardzo dobry pod względem dzietności i bardzo zły 2002 r., gdyż liczba urodzin spadła w tym czasie dwukrotnie. Jest to zagrożenie dla rodziny, ale i zagrożenie dla Polski, poważne zagrożenie dla naszego kraju. Ludność Polski przez lata rosła. W tej chwili też minimalnie rośnie, dzięki temu, że w wiek rozrodczy weszło pokolenie urodzone na początku lat 80. Ale będzie to trwać krótko. To nie jest dobrze. Zadanie zwiększenia liczby dzieci w przeciętnej rodzinie – chociaż tylko sami rodzice mogą podejmować indywidualne decyzje – jest zadaniem gdzie państwo niczego nie może wymuszać, ale może zachęcać i ułatwiać. Powinno to czynić. To jest także oczywiste.

Są jeszcze problemy związane z ilością zawieranych małżeństw. W Polsce w ostatnich latach, ta liczba rośnie. Ale jeśli porównamy początek lat 80. i najgorsze lata początku obecnego wieku, to ilość zawieranych małżeństw spadła z ponad 300 tys. do poniżej 200 tys. Był to spadek gwałtowny.

W końcu należy pamiętać o drugiej stronie medalu. Dzieci dorastają a rodzicom i dziadkom lat przybywa. Państwo ma obowiązki wobec tych obywateli, którzy z niezawinionych powodów są bezradni, chorzy, albo są mniej zaradni z powodu wieku. Chociaż państwo ma w tej sferze swoje obowiązki, to rodzina odgrywa zasadniczą rolę. Chodzi o obowiązki dzieci wobec rodziców, tych w podeszłym wieku. O tym również trzeba pamiętać, choć dziś pamięta się coraz rzadziej. To bardzo niedobrze.

Rodzina, która funkcjonuje prawidłowo, z jednej strony winna być gwarancją wychowania, jak i gwarancją bezpieczeństwa tych, którzy wchodzą w późną fazę życia. Nie chodzi mi o zlikwidowanie emerytur czy rent. Chodzi mi o to, że rodzina jest gwarancją opieki, gwarancją miłości wobec osób starszych. To jest bardzo ważne.

Rodzina jest nadzieją Europy, jeśli zostanie w sposób zdrowy odbudowana. Nie chodzi tutaj o utopię retrospektywną, wracania do tego co było, albo rzekomo kiedyś było. Nastąpiły pewne zmiany, takie jak np. zmiana roli kobiety. W moim przekonaniu - ze wszystkich powodów, także aksjologicznych - należy to akceptować. Ale nie znaczy to, że rodzina straciła na znaczeniu.

Rola Polski w zakresie promocji rodziny – mimo kryzysu rodziny jakiego i my doświadczamy – jest w Unii Europejskiej szczególna. Mam nadzieję, że Polska będzie się starała tej roli sprostać. Rola ta nie jest łatwa, czasem jest to bardzo gorzki chleb, ale to nie oznacza, że można zrezygnować. Jeżeli mamy jakąś misję w jednoczącej się Europie - a mamy jak sądzę niejedną - to misja ukazywania wartości rodziny jest szczególnie ważna. Myślę, że Polska, a przede wszystkim Polki i Polacy, znajdą tyle siły, aby tej misji sprostać. Myślę, że sprosta jej także polski Kościół – choć mnie, jako świeckiemu katolikowi, nie wypada dawać rad.